Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dzennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych [illegible] alnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 ha.. [illegible] miana adresu . 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. **Cena 10 halerzy** Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.— Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 05 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal.. skład tabelaryczny, liczbowy. od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. · · Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, F. Jones & Cie.

Nr. 220 **Kraków, środa 13 maja 1908 r.** **Rok XVI.**

Pachołkowie wszechniemców.

Dzięki występowi ukraińskiego posła Okuniewskiego na bankiecie, wydanym po pogrzebie posła Herolda przez radę m. Pragi, do wiedzieliśmy się, jakie Ukraińcy zajmują stanowisko wobec solidarności słowiańskiej. Poseł Okuniewski mianowicie, wygłosił na tym bankiecie przemowę, w której podniósł solidarność ludów słowiańskich i podkreślił wszechsłowiański charakter praskiego zjazdu w przeciwstawieniu do pangermańskiej manifestacji zgromadzonych jednocześnie w Wiedniu książąt Rzeszy niemieckiej z Wilhelmem II na czele.

Ta słowiańska manifestacja p. Okuniewskiego została przyjętą z zapałem przez Czechów i czeską prasę.

Dzienniki czeskie nie omieszkały podkreślić „słowiańskich" uczuć Rusinów, nie bez pewnych alnzji krytycznych, skierowanych kn Polakom... Wrócił zatem p. Okuniewski do Wiednia, syt laurów słowiańskich, i chciał na nich po bohatersku spoczywać. Nie długo jednak trwało słowianofilstwo p. Okuniewskiego. Skoro Wszechniemcy dowiedzieli się o jego praskich występach, — podnieśli wielką wrzawę. Jakto? najwierniejszy ich pomocnik i sługa, któ rego oni tak skutecznie bronią przed „polskim uciskiem", — którego tak reklamują w swoich pismach, — odważa się objawiać przyjazne uczucia dla Czechów i dla Słowian w ogóle! Co za niewdzięczność? Jaka nawet zdrada i niedotrzymanie zobowiązań!..

Zrozumiał sytuację klub ruski, od którego zażądali wyjaśnień dwaj najpotężniejsi szermierze pangermanizmu: ochrzczony żyd Stransky i znany awanturnik Wolff.

Poseł Wassilko imieniem klubu złożył oświadczenie na ręce Wolfa i Stransky'ego, że „żaden członek klubu ukraińskiego nie solidaryznje się ze słowami posła Okuniewskiego, wypowiedzianemi na bankiecie w Pradze" i że „klub ten żadnej słowiańskiej solidarności nie uznaje i niema nic z nią wspólnego".

Takie same stanowisko wobec przemowy posła Okuniewskiego zajęło również i „Diło"

Ale nie dość na tem. Wszechniemcom, to kajanie się klubu ruskiego nie wystarczyło. Zażądali oni surowej kary na Okuniewskiego, co by dopiero było wystarczającą satysfakcją dla obrażonej Niemczyzny... Przerażony Okuniewski przypomniał sobie z rusko-chłopskiej folklorystyki owego chłopa, który radził sobie w trudnych wypadkach, udając... głupiego i postąpił podobnie; wyparł się wszystkiego... W głównym organie Rusinów „Neue freie Presse" pojawił się list Wassilki, który oznajmia swoim drogim wszechniemieckim przyjaciołom, że Okuniewski został źle zrozumiany! Mówił bowiem w Pradze po rusińsku, a ponieważ nikt z Czechów tego języka nie zna, więc przekręcili jego słowa...

Mógłby p. Wassilko z równym skutkiem ogłosić, że Okuniewski wogóle nic nie mówił, że nie on, ale kto inny był w Pradze, że zapewne jakiś Polak przebrał się za Okuniewskiego, aby pokłócić Rusinów z Niemcami. Bo przecież o gatunek kłamstwa nie chodzi; kto już raz tą bronią walczy, może sobie pozwolić na wszystkie odmiany i stopnie fałszerstwa.

W każdym razie, zapisać trzeba ku wiecznej pamięci to uroczyste i urzędowe wyparcie się Rusinów wszelkiej wspólności ze Słowiańszczyzną. Jest to zresztą zupełnie naturalne. Kto, jak ukraińcy, poszedł w służbę wszechniemców i żydów, ten nie może należeć do słowiańskiej rodziny.

Nie o to nam jednak chodzi.

To charakterystyczne zajście uwydatniło ponownie obłudę i dwulicowość „ukraińskiej" polityki. Komedja odegrana przez p. Okuniewskiego pokazała, jakich krętactw i wybiegów używają ukraińcy i jak nigdy nie można wierzyć ich najuroczystszym zapewnieniom. I dla tego to, należy zachować jak największą ostrożność we wszelkich układach z Ukraińcami, i być zawsze przygotowanym na podstępne i zdradzieckie ich złamanie.

Fiasko strejku uniwersyteckiego.

Wiedeń 13 maja.

Strejk wolnomyślnych studentów na niemieckich uniwersytetach w Austrji nie przyjdzie do skutku. Wojownicza młodzież na razie myśl strejku porzuciła. Pod pewnymi jednak warunkami.

Owe warunki, na które zgodziły się pod obno senaty akademickie, stanowią wyborną charakterystykę sytuacji obecnej na wszechnicach zachodnio-austrjackich. Senat uniwersytetu wiedeńskiego zobowiązał się w najbliższych dniach wydać enuncjację, że w każdym wypadku bronić będzie profesorów przed wpływami zewnętrznemi i zaprotestuje przeciw ewentualnemu dyscyplinowaniu ich z powodów natury naukowej, religijnej lub politycznej. Podobne oświadczenia złożyli rektorowie w Innsbruku i Pradze. Rozesłano je nadto do wszystkich senatów w Austrji, celem nakłonienia ich do zbiorowej „antiklerykalnej manifestacji.

Oświadczenie uniwersytetu wiedeńskiego, w treści napczór niewinne i zupełnie naturalne, zawiera przecież bardzo smutne świadectwo dla samych profesorów. Sam rektor wszechnicy radca dworu Ebner przyznał, że wykłady prof. Wahrmunda zostały zawieszone przez senat uniwersytetu w Innsbruku, a więc przez władzę najzupełniej kompetentną, że wreszcie zawieszenie nie ma charakteru kary i że nie zostało „wywołane zewnętrznymi wpływami". Jeżeli tak, to jaka racja do zastrzegania się przeciw „ewentualnym wpływom" w przyszłości i na jakiej podstawie studenci przy gotowali strejk jeneralny? Strejk byłby w takim razie **p r o t e s t e m p r z e c i w r o z p o r z ą d z e n i o m w o l n o m y ś l n y c h p r o f e s o r ó w**, którzy, mimo swych, z pewnością nie „klerykalnych" przekonań, uznali, że Wahrmund nie jest możliwym na uniwersytecie. Strejk więc wywołaćby miał chyba dymisję senatów uniwersyteckich i ministra oświaty, jako władz odpowiedzialnych za spokój i porządek na wszechnicach. Czy o to inicjatorom strejku chodziło?

Zapytać się należy obecnie, kto był właściwym spiritus movens owego ruchu strejkowego. Nie ulega kwestji, że były nim te właśnie czynniki, które na wszechnice wniosły agitację polityczną. Gdy korporacje katolickie znieważano li tylko z nienawiści politycznej, gdy młodzież „wolnomyślna" profesorom katolickim uniemożliwiała wykłady, kto wtedy popierał te hece studenckie? Liberalni profesorowie w Gracu, Wiedniu i Innsbruku.

Przed kilku tygodniami zamierzył minister Marchett zamianować nadzwyczajnych profesorów wszechnicy czerniowieckiej, dra Roberta **M a y e r a** i dra **K o g l e r a** zwyczajnymi profesorami w Inusbruku Ale dr Mayer jest wierzącym katolikiem. Mimo więc jego naukowej stawy, mimo rekomendacji wydziału prawnego w Czerniowcach, kandydatura jego upadła; kilku wolnomyślnych profesorów podniosło bowiem protest, a równocześnie poinformowana tajemnie młodzież zagroziła demonstracjami. Czy takiem postępowaniem nie wnosi się do uniwersytetów ducha politycznego i nieośmiela się młodzież do niewłaściwych kroków?

Uniwersytety niemieckie straciły obecnie do pewnego stopnia kredyt u ludności. Ich antykatolicki często charakter wywołał nieufność wśród ludności, a młodzież katolicką zmusił do lepszej organizacji. To też liberalizm jest tem na wszechniemieckich wszechnicach poważnie zagrożony i dlatego chwyta się różnych sztuczek, aby nie utracić swego dominującego stanowiska.

Z początku (jak to miało miejsce w sprawie Wahrmunda) przywołano do pomocy kluby wolnomyślne. Gdy pomoc ich okazała się jednak problematyczną, wezwano młodzież. Senaty wyraźnie i oficjalnie **u z n a ł y p r a w a t e j m ł o d z i e ż y** do rozstrzygania o usuwaniu profesorów. Rektor innsbrucki v. Scala przed tygodniem podał się do dymisji, gdy mu wydział związku akademickich (wolnomyślnych) uchwalił votum nieufności! Nic dziwnego, że pajdokracja coraz bardziej tam wzrasta. I nie wieleby brakowało, aby uniwersytety niemieckie skompromitowały się skandalem strejkowym.

Ku chlubie polskiej młodzieży należy zaznaczyć, że w naszych wszechnicach podobne stosunki nie istnieją. Na uniwersytetach naszych wykładają profesorowie należący do różnych partji politycznych, a jednak nigdy nie pojawił się żaden ruch wśród młodzieży przeciw któremukolwiek z nich. Wyjątek stanowią tu oczywiście żydzi, przed rokiem bowiem sjoniści urządzili demonstrację przeciw prof. Sternbachowi.

Spodziewać się należy, że tak rząd jak i senaty akademickie na przyszłość nie dopuszczą polityki na teren uniwersytecki. Niech tam panuje nauka, wolna od naleciałości politycznych, ale również i płytkiej, a niesmacznej agitacji antykatolickiej. Uniwersytety były w średnich wiekach ogniskami wiedzy, z któremi związane były społeczeństwa węzłami wspólnych ideałów i myśli. Stąd pochodził ich wpływ i znaczenie. I dziś wszechnice nie powinny stawać w sprzeczności ze społeczeństwem, ale służyć jego celom i dążeniom. W przeciwnym razie pozostaną tylko szkołami kształcącemi urzędników, adwokatów, lekarzy i t. p., ale nie będą instytucjami o znaczeniu ogólnie społecznem i kulturalnem, jakiemi być powinny.

Z życia katolickiego.

(Nietolerancja religijna w Saksonii. Katoliccy studenci we Włoszech. Włoskie kursa społeczne. Jubileusz dyecezji new-yorskiej).

Saksończycy znani są ze swoich prusofilskich skłonności. Naśladują oni we wszystkiem swych potężnych sąsiadów, a więc i w ich nietolerancji. Gorliwi protestanci saksońscy niechętnem okiem spoglądają na tę nieliczną, po całem królostwie Saskiem rozsianą, garstkę wyznawców Kościoła katolickiego, a panującą królewską dynastję katolicką zaledwie tylko tolerują. Zresztą rodzina królewska, mimo swego przywiązania do Kościoła, nie może wiele ulg wyjednać dla swoich katolickich poddannych, bo krępują ją na każdym kroku antykatolickie prawa krajowe.

Ta nietolerancja religijna zwróciła obecnie swe ostrze przeciwko cichym a pracowitym zakonnicom katolickim. Niedawno bowiem temu wystąpiono przeciwko nim gwałtownie w Izbie saskiej, głosząc, że grozi z ich strony całemu krajowi niebezpieczeństwo rzymskie. A i krajowa protestancka prasa jest również tego samego zdania...

Musi być bardzo słabym ów protestantyzm, skoro go tak wielkim strachem przejmuje te 110 (bo tyle ich jest tylko w całej Saksonji) zakonnic katolickich. Tembardziej, że są one pod ścisłą kontrolą rządową. Każde nawet przybycie nowej zakonnicy do Saksonii zależne jest od specjalnego dekretu ministerjalnego i zezwolenia miejscowego pastora.

Zakonnice zresztą całem swem postępowaniem nie dały nigdy protestanckiej ludności najmniejszego powodu do słusznych zażaleń i niezadowolenia. Sami protestanci świadczą, że traktują one jednakowo sprawiedliwie — tak katolików — jak i protestantów. Według sprawozdania np. „Ewangelickiego Związku“ pielęgnowały siostry zakonnice w swym szpitalu drezdeńskim w ciągu jednego roku na 713 chorych tylko 94 katolików, a reszta należała do wyznania protestanckiego.

Włochy obfitują w wyższe uczelnie duchowne. W samym Rzymie jest ich dość znaczna liczba (Jezuickie Gregorianum, Dominikańska Minerwa, akademie: św. Apolinarego, Propagandy de Fide, św. Antoniego, św. Anzelma i w. in.). A i większe miasta prowincjonalne, jak Turyn, Padwa, Genua, Neapol posiadają swe własne wyższe fakultety teologiczne.

Za to mniej szczęśliwą jest we Włoszech ucząca się świecka młodzież katolicka. Od czasu bowiem zaboru Państwa Kościelnego nie mają włosi dla studentów świeckich ani jednej wszechnicy katolickiej. Uniwersytety rządowe są niezdobytemi twierdzami nowoczesnego poganizmu. Nic więc dziwnego, że i ogół uniwersyteckiej młodzieży przesiąknięty jest duchem antychrześciańskim. To też z tem większą radością należy zaznaczyć, że mimo to wszystko znaleźć jednak można znaczną liczbę studentów po katolicku myślących i żyjących. Stworzyli oni już w każdem uniwersyteckiem mieście swoje związki. W Padwie posiadają nawet swój własny internat. Na ostatnim zaś kongresie w Genui ułożył dla nich prof. Boggiano specjalny program.

Centralny związek włoskiej demokracji chrześciańskich „Union popolare“ zapowiedział na miesiąc wrzesień aż dwie serye kursów społecznych: jedną w północnych Włoszech w Brescji, a drugą w południowych na Sycylii w Palermo. Na kursa społeczne w Palermo (dnia 28-go września) mają przybyć z odczytami profesorowie Taniolo i Boggiano, ksiądz Rovelli, kanonik Pisani, msgr. Cottafavi i w. in. Na obydwa te kursy spodziewają się wszyscy licznego zjazdu, a zwłaszcza w Sycylii, gdzie po mianowaniu kilku nowych biskupów ze szkoły Leona XIII wzmógł się bardzo ruch społeczno-chrześciański.

Północne Stany Zjednoczone ochodziły uroczyście w marcu stuletnią rocznicę założenia dyecezji new-yorskiej. W r. 1808 miała nowozałożona dyecezya zaledwie 15,070 katolików. Dziś, po 100 latach, dzięki imigracji liczy ona 1,200,000 wiernych, 317 kościołów, 186 kaplic, 596 księży świeckich, 298 zakonników, 163 szkół parafialnych z 53,957 uczącej się dziatwy, wiele szkół średnich itd.

W jubileuszowej uroczystości brali udział: kardynał Logue, prymas irlandzki z Armagh, i kardynał Gibbons z Baltimore. Ojciec św. z okazyi jubileuszu przysłał miejscowemu księdzu biskupowi swoje błogosławieństwo i życzenia.

Sprawa Eulenburga.

Dzienniki berlińskie przepełnione są szczegółami aresztowania ks. Eulenburga. Noc przed aresztowaniem spędził Eulenburg bardzo niespokojnie. Do późnej nocy rozmawiał z członkami rodziny i ciągle powtarzał:

— Nie rozumiem, czego chcą ode mnie.

Podczas rozmów z rodziną był ciągle obecny komisarz kryminalny z Berlina, Nasse. Gdy Eulenburg zasnął, komisarz ze strażą ustawili się przy drzwiach. Straż zmieniała się co trzy godziny. Zrana wyjechał komisarz do Berlina po samochód. Jednocześnie udali się do Berlina krewni Eulenburga, celem złożenia za niego pół miljona marek kaucji.

Gdy w południe Nasse zawiadomił, że samochód już przyjechał, oświadczył Eulenburg, że jest gotów do wyjazdu, ale prosi jeszcze o pewną zwłokę, bo chciałby zjeść śniadanie. W rzeczywistości czekał jednak na powrót krewnych z Berlina. O godzinie 12 i pół przybyli oni, nie uzyskawszy żadnych ustępstw; sąd bowiem odrzucił przyjęcie kaucji, motywując odmowę tem, że wobec grożącej Eulenburgowi ciężkiej kary, niebezpieczeństwo ucieczki istnieje mimo wielkiej kaucji i Eulenburg pójść musi do więzienia śledczego.

Gdy Eulenburg zebrał się, aby opuścić zamek, przyszło do rzewnych scen. Służba płakała. Eulenburg pocieszał ich słowy:

— Bóg wszystkiem dobrze pokieruje.

Potem wzięto Eulenburga na nosze i wyniesiono do samochodu.

Przed samym odjazdem Eulenburga odprawiono w kaplicy zamkowej nabożeństwo i wywieszono sztandar na dachu zamku. Gdy samochód odjechał, sztandar znowu zdjęto.

Do samochodu wsiadł z Eulenburgiem jego lokaj, lekarz i komisarz kryminalny. Podróż musiano kilkakrotnie przerywać, Eulenburg bowiem kilkakrotnie zemdlał, i musiano mu podawać środki orzeźwiające.

W szpitalu Charité w Berlinie umieszczono Eulenburga w osobnym oddziale, przeznaczonym dla aresztowanych. W jednym pokoju przebywa on sam, w drugim jego służba, w trzecim straż i komisarz kryminalny. Eulenburg prosił, aby go oględnie traktowano, cierpi bowiem na silne bóle.

Księżna pojechała za samochodem w powozie, a w Berlinie zamieszkała w hotelu.

Co do zeznań świadków z procesu monachijskiego, którym książę, jak wiadomo, zarzucił fałsz, zapytany przez dziennikarzy rybak Ernst wyraził się z wielkiem oburzeniem o tem, że książę mógł w żywe oczy zaprzeczyć zeznaniom jego.

— Nie jestem — mówił — wcale niegodziwcem, abym kogo bez potrzeby w nieszczęście wciągał. Pod przysięgą musiałem jednak prawdę zeznać. Jak mógł ktoś pomyśleć, abym wszy-

Mowa

Szambelana dr. Kazimierza Lubeckiego.

na uroczystem zebraniu

ku czci św. Stanisława

w krakowskiej „Czytelni katolickiej polskiej“ dn. 9 maja 1908.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wskrzeszający umarłych Święty Stanisław, to światło Polski przez półdziewięta wieku, jeden z najwyższych szczytów doskonałości, jakie ku Bogu z naszej ziemi się wzniosły, zawsze wychwalany gorącem sercem całego Narodu, prawy naśladowca i męczennik Chrystusa... Jak Jego Boski Mistrz, Jezus, nieustannie krzyżowany jest w duchu przez złośników, tak i Stanisławowe męczeństwo zdaje się powtórnie ponawiać. Oto wypełzła chytra niechęć ku Panu i Jego Świętym i odziawszy się w modną dzisiaj i budzącą bezwzględny szacunek togę naukową, jęła szkalować wielkiego Patrona naszej Ojczyzny. Zrywa się więc w piersi katolickiej oburzenie przeciw rabunkowi wiary, ogromny żal, że cierpi zniewagi znakomity u Boga nasz rodak, arcypasterz uczony i nieustraszony, cudotwórca i męczennik, a temsamem i Bóg sam u nas doznaje obrazy. Tedy w Ojczyźnie św. Stanisława, za którą On w Niebie oręduje, i w tej Jego własnej dyecezji krakowskiej, „Czytelnia katolicka polska“, pod Jego szczególnym patronatem pozostająca, urządza niniejsze uroczyste zebranie, aby Go osobliwie chwalić i odwieczną cześć Jego nowymi aktami głosić. Bo uczucie gorącego kultu dla Jego świętości, bezmierna wdzięczność za poczet cudownych dobrodziejstw, pragnienie Jego chwały po wszystkie czasy, gra w nas, jak starodawna pieśń:

„Witaj, święty Stanisławie,
Tyś jest u nas w wielkiej sławie,
Tyś jest naszym patronem
I sławnym opiekunem.“

Harmonijnie zbieżnymi popędami, potrzebami, upodobaniami podniecona Polska budowała na wyniosłym Wawelu wysoki zamek i wyższą jeszcze ostrołukową katedrę, a w niej, na podwyższeniu, przepychem wokół błyszczącą kaplicę. W kaplicy ołtarz, zewsząd widny, a na ołtarzu srebrne anioły, podnoszące w górę trumnę św. Stanisława. Opuściły się dokoła ślubowane i dziękczynne lampy gorejące i tu zwisły tryumfalne, zdobyczne sztandary. Tylko szczątki św. Stanisława wywyższone w lśniącym sarkofagu na wiecznie silnych barkach kruszcowych aniołów. Królom dość, gdy znajdą pośmiertne schronienie w podziemiach katedry, największym mężom w Narodzie chwała, gdy kości ich dostaną gościnę w kącie krypt na Wawelu, tylko św. Stanisław ukazany w słonecznem powietrzu, w jasności nawy głównej i blasku świec woskowych, na Jego cześć palonych. Tylko On tronuje od szeregu wieków na stolicy polskiego splendoru. Tylko Jego grobowiec wśród setki innych w królewskiej katedrze wolen od żałoby i posępnej powagi śmierci, ale promienisty, do ziemi nie przywarty, ku niebu wzięty, wpośrodku wysokości kościoła połyskujący. Zgadniesz, choćby obcy, że to sarkofag jakiegoś pośrednika między niebem i ziemią, kogoś, co się zbliżał do Boga z samych wierzchołków polsiego ducha. Rozgorzały gieniusz Ojczyzny wynalazł relikwiom Jego to miejsce, w całej Polsce najzacniejsze.

To na cześć Jego Naród czyni z kamienia, metalu i płonącej oliwy; cóż dopiero gotuje Mu w sercach swoich?! Jakież tam pieśni uczuć dla Niego się rozlegają, jakie święte ognie miłości pałają! Ani tego rozumem ogarnąć, ani tego śpiewem wypowiedzieć! Któżby zdołał odmalować szczęście Stronisławy z Połukarpic, gdy jej ożywił syna Withlera? Któżby potrafił przedstawić wdzięczność strapionego Piotra Węgrzyna za wskrzeszenie jedynaka, Polecha? Któżby był w stanie wyobrazić radość całych ludów po zwycięstwie Grunwaldzkiem! Od dzieciątka w Gdańsku, ocalonego po utonięciu, do kardynała Reginalda w Ostyi, ze śmiertelnej niemocy uzdrowionego, zastępy uszczęśliwionych ze wszystkiej duszy wysławiają św. Stanisława. O, jakże bardzo wielki u Boga jest ten, którego prochy innym życie przywracają!

I jeszcze jest możniejszy: On dusze wskrzesza. Bo sam gniewem ziejący, rozpustny i dumny zabójca Jego pokorną pokutę czyni. Bo bezbożny Rynard Krzyżanowic, chorąży krakowski, ze wzrokiem i skruchę u Jego grobu zyskuje. Bo my sami, zbliżając się do Jego trumny, uczuwamy stale drgnienie życia Bożego w sobie. Przeto nigdy u nas nie ustawały modły do tego Świętego, brzmiące błagalnie i chwalebnie, jak ten głęboki hymn barski:

Stanisławie, biskupie krakowski,
Wejrzyj z nieba na twój naród polski,
Obacz jego utrapienie, Obacz kościołów zniszczenie,
Gaśnie honor Boski.
Stanisławie, pasterzu czujący,
Twe owczarnie szarpie lew ryczący,
Odszczepieńcy i poganie Sprzysięgli się prawie na nie
Siadł orzeł lecący. —
Stanisławie, zwierciadło czystości,
Djamencie mężnej stateczności,
Różo wstydu panieńskiego, Świeco kościoła Boskiego,
Ogniu żarliwości! —

Toteż zawsze, a zwłaszcza w Jego święto, z wielką rozkoszą myślimy i oczyma kochającej duszy oglądamy wspaniałego naszego Patrona. W Nim wspomnienia wiekopomne, moce w Nim Boże, w Nim pogodna przyszłości otucha. Na Jego ojcowskiem łonie radosny ducha odpoczynek, z Niego szlachetna niezłomność, przy nim życie nowe! Święty Stanisław!... Serce bije słowami Skargi: „Masz się w czem kochać, Korono Polska, tym się patronem u Pana Boga szczycąc, przez którego wielkie ci dobrodziejstwa czynić raczył.“

stkie te rzeczy wprost zmyślił tylko dla zaszkodzenia księciu?

Jeden z dzienników tutejszych donosi, że Harden wymienił jeszcze siedmiu świadków, bez wyjątku wiarogodnych, którzy zeznania Ernsta potwierdzą.

Swiadek Riedl oświadczył jednemu ze współpracowników „Lokal Anzeigera“, że gdy ks. Eulenburg zaprzeczył wszystkiemu, co świadek w Monachjum zeznał, i twierdził, że nigdy go nie widział, Riedl na to zawołał:

— Alež książę, znam przecież pana dobrze! Co tu powiedziałem, już ośm razy powtórzyłem, nie mogę zmienić. Wszak z powietrza tego nie wziąłem!

W rozmowie z korespondentem „Matina“ Harden oświadczył, że dwóch ministrów wmięszanych jest osobiście do tej sprawy: minister wojny von Einem i minister sprawiedliwości Baeseler.

Dnia 22-go b. m. sąd najwyższy rozpoznawać będzie skargę apelacyjną Hardena z hr. Moltkem, a ponieważ w sprawie tej najważniejszym świadkiem był ks. Eulenburg, zapewne więc trybunał nakaże ponowne rozstrząsanie sprawy.

— Wówczas — mówił Harden — będę miał sposobność wypowiedzenia, bez żadnej rezerwy, wszystkiego, co wiem o Moltkem. Co do Eulenburga, zmiażdżę go jako zarazek niebezpieczny.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 13 maja 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś we środę Serwacego biskupa wyznawcy; jutro we czwartek Bonifacego biskupa i męczennika.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 0; zachód przypada o godz. 7 min. 12; długość dnia godz. 15 min. 12.

— Z TOW. „POLSKA SZTUKA STOSOWANA. Posiedzenie sądu w sprawie konkursu na dwór wiejski odbędzie się dnia 16 i 17 b. m. Pan Henryk Uziembło, jeden z sędziów zrzekł się przed miesiącem udziału w sądzie konkursowym.

— ZARZĄD KRAKOWSK. TOW. TECHNICZNEGO prosi najuprzejmiej panów Architektów, a członków Towarzystwa, którzy zamierzają uczestniczyć w VIII międzynarodowym kongresie architektonicznym, rozpoczynającym się w Wiedniu, d. 18 bm., ażeby tak we własnym, jak i polskiej sztuki architektonicznej interesie, zechcieli o tem zawiadomić Zarząd bezzwłocznie na ręce sekretarza Tow. inż. Eustachego Smiałowskiego, Kraków ul. Czysta 14 I. p.

— REDAKCJA STRAŻY POLSKIEJ zawiadamia, iż pierwszy numer tego pisma można otrzymać bezpłatnie w Administracji (Floriańska 1). Żądającym z prowincji wysyła się ten numer franco.

— FESTYN na KOLONIE WAKACYJNE dla uczniów gimnazjów i szkół realnych w Krakowie i Podgórzu, który odbędzie się w niedzielę dnia 17 maja w parku dra Jordana, zapowiada się wspaniale. Program zabawy, nad którego urozmaiceniem pracują energicznie dwa obszerne a ruchliwe komitety, jest niezwykle zajmujący, a ogłoszą go jutro oryginalnego pomysłu afisze.

Obowiązków gospodyń podjęły się łaskawie panie: Bandrowska Ernestowa, Beaupre Antoniowa, Bieńkowska Piotrowa, Boczarowa Stanisławowa, Borzęcka Eugeniuszowa, Bukowska Marja, Chylińska Michałowa, Cybulska Napoleonowa, Dargunowa Celina z córką, Dąbrowska Jarosławowa z gronem uczennic gimnazjum żeńskiego im. król. Jadwigi w Spiskim pałacu, Dembowska Mieczysławowa z córką, Drozdowska Sydonia, Federowiczowa Janowa, Federowiczowa Tadeuszowa, Gałuszkowa Wilhelmowa, Gólska Stanisławowa z siostrą, Gustawska Zofia, Gutowska Romanowa, Hendlowa Zygmuntowa, Hoesickowa Ferdynandowa, Hupkowa Marja, Jakubowska z córką, Jaworska Walerowa, Jaworska Władysławowa Leopoldowa, Jentysowa Stefanowa, Korczyńska Edwardowa, Kostanecka Kazimierzowa, Koźmianówna Zofia, Krzyżanowska Stanisławowa, Kulczyńska Leonowa, Kunicowa Marja, Kurowska Jadwiga z córkami, Laska Michalina, Lewandowska Józefina, Łepkowska Karolowa, Łosiowa Janowa, Mendelsburgowa Leonowa, Męrunowiczowa Włodzimierzowa, Michalska Marja, Mikucka Janowa, Morawska Kazimierzowa, Nowakowa Julianowa, Pareńska Stanisławowa, Rajska Józefa, Rosnerowa Józefowa, Smolarska Kazimierzowa, Sołtysikowa Tomaszowa, Sosnowska Władysława, Spornówna Lucyna, Stachowa Janowa, Starzewska Anna, Stebelska Jarosławowa, Stolzmanowa Jerzowa, Szarska Henrykowa, Sliwińska Michałowa z córką, Turska Władysławowa, z córką, Wędkiewiczowa Kazimierzowa, Winkowska Józefowa, Wiszniewska z córkami, Zdziechowska Marjanowa.

Komitety nie szczędzą starań i zabiegów, aby zgromadzić doborowe fanty; niezawodnie panie i kupiectwo nasze poprą w tej mierze usiłowania komitetów i nie będą szczędzić ofiar tam, gdzie idzie o poratowanie ubogiej cierpiącej młodzieży. Fanty nadsyłać można pod adresem prof. dra Karola Dawidowskiego (ul. Kołejowa L. 7. I piętro). Żywe fanty przyjmuje p. Witold Pniewski (ul. Batorego L. 22).

Posiedzenie komitetu panów pod przewodnictwem prof. dra K. Morawskiego odbędzie się dzisiaj w środę o godz. 4 po południu w sali konferencyjnej gimnazjum IY. (ul. Podwale L. 7.)

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. „Romeo i Julia“, tragedja Szekspira grana była w Krakowie ostatni raz przed 12 laty. Od tego czasu nie była wznawiana ani razu. W dokonanej na nowo inscenizacji sztuka dzieli się na 10 odsłon. Mimo to jednak szuka zakończy się przed godz. 11. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem pp. dyr. Solskiego i Sosnowskiego. Na niedzielne przedstawienie popołudniowe zamiast „Szkoły“ daną będzie „Zemsta“ Fredry.

— BANDYTYZM w KRAKOWIE. Dnia 9 b. m. o godz. 11 przed południem, do miesz-

---

7) *Maurycy Leblanc.*

Przygody nadzwyczajne Arsena Lupina.

Przekład z francuskiego.

Ganimard! Oto pomocnik jakiego mu potrzeba; kto potrafiłby lepiej pokrzyżować plany Lupina, jak przebiegły i cierpliwy Ganimard.

Baron nie wahał się. Candebec było oddalone od zamku zaledwie o 6 kilometrów. Przeszedł je lekkim krokiem jak człowiek pełen nadziei i dobrych myśli,

Po długich i bezowocnych usiłowaniach, ażeby wydobyć adres inspektora, udał się w końcu do redakcji jedynego dziennika położonej przy głównym placu. Znalazł tam redaktora i zarazem autora wzmianki, który, usłyszawszy pytanie, podszedł do okna i zawołał:

— Ganimard! Ależ napewno znajdzie go pan idąc prościutko — o... tam, nad brzegiem, tam właśnie spotkaliśmy się przypadkiem, i zawarliśmy znajomość, skoro przeczytałem jego nazwisko wycięte nożykiem na kiju od wędki. Niech pan pamięta, mały suchy staruszek, o! nawet widać go ztąd... tam, pod drzewami.

— Ten w długim surducie i słomianym kapeluszu?

— Właśnie tak! Ach, cóż to za oryginalny typ: wcale nie skory do rozmowy, raczej mruk.

W pięć minut potem baron zbliżył się do sławnego Ganimarda, przedstawił się i próbował zacząć rozmowę. Nie udawało mu się to zupełnie. Wtedy postanowił postawić kwestję jasno i bez dalszych wstępów opowiedział swój wypadek.

Tamten słuchał nieruchomy, nie tracąc z oka haczyka z przynętą, po skończeniu zaś odwrócił głowę, obejrzał barona od stóp do głów z największą litością i powoli wymówił:

— Mój panie, nie jest to zupełnie wezwyczaju, żeby uprzedzać tego, kogo się ma zamiar okraść.

— Jednak...

— Mój panie — powtórzył Ganimard — gdybym miał choć najmniejsze wątpliwości, to już bez innych wyrachowań dla samej przyjemności przyciśnięcia jeszcze raz tego kochanego Lupina, zająłbym się pańską sprawą. Niestety jednak ten miły młodzieniec jest pod kluczem.

— A gdyby uciekł?

— Nie można uciec z więzienia de la Santé.

— Ale przecież on...

— On jeszcze mniej, niż ktokolwiek inny.

— Jednakże...

— A więc jeżeli ucieknie, to tem lepiej, to go przyłapię. A tymczasem, niech pan śpi spokojnie na oba oczy i niech mi pan nie płoszy karasi.

Audjencja była skończona. Baron wrócił do domu cokolwiek pocieszony niefrasobliwością Ganimarda. Naprawiał zamki, szpiegował służących i po dwóch dobach prawie doszedł do przekonania, że jego obawy były dziecinne. Nie, rzeczywiście Ganimard miał rację: Nie uprzedza się ludzi, których się ma zamiar okraść.

Oznaczony dzień zbliżał się. Przez cały ranek we wtorek 26-go nie zaszło nic nadzwyczajnego, ale po trzeciej po południu chłopiec z urzędu telegraficznego zadzwonił do bramy. Przyniósł depeszę:

„Nie zastałem żadnego pakunku na dworcu batignolskim. Proszę przygotować wszystko na jutro wieczór.

Arsene“.

Tym razem baron prawie nieprzytomny pobiegł do Candebec, pytając siebie po drodze, czy nie lepiej może byłoby ustąpić dobrowolnie żądaniom Lupina? Ganimard łowił ryby na tem samem miejscu. Baron w milczeniu podał mu telegram.

— Cóż dalej? — spytał inspektor.

— Co dalej? Ależ to już jutro!

— Co takiego?

— Kradzież, włamanie, obrabowanie moich kollekcji.

Ganimard odłożył wędkę, skrzyżował ręce na piersiach i zawołał niecierpliwie:

— A cóż u djabła, czy pan sobie wyobraża, że ja mam czas na zajmowanie się takiemi głupiemi historyjkami.

— Jakiego wynagrodzenia żąda pan za spędzenie u mnie nocy z 27 na 28.

— Nie żądam ani grosza, daj mi pan święty spokój.

— Niech pan sam oznaczy cenę; jestem bogaty, bardzo bogaty.

Brutalne trochę nalegania barona zrobiły widać pewne wrażenie na Ganimardzie, bo odpowiedział spokojnie.

— Jestem tu na urlopie i nie mam prawa mięszać się...

— Nikt nie będzie o tem wiedział. Zobowiązuję się dochować milczenia, cokolwiekby się zdarzyło.

— Och, nic się nie zdarzy.

— No, więc trzy tysiące franków; dosyć?

Inspektor zażył tabaki, namyślił się i kiwnął głową.

— Niech będzie. Ale uczciwość nakazuje mi zwrócić panu uwagę, że to są pieniądze wyrzucone przez okno.

— To mi wszystko jedno.

— W takim razie... I, co prawda, czy to można wiedzieć, kiedy się ma do czynienia z takim djabłem jak Lupin. Musi mieć pod swoimi rozkazami całą bandę. Czy pan jest pewny swojej służby.

— Rzeczywiście...

— A więc nie liczmy na nich. Sprowadzę telegraficznie dwóch swoich pomocników, którym będziemy mogli więcej ufać. A teraz niech pan już idzie, żeby nas nie widziano razem. Do jutra, o dziewiątej.

* * *

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Gorsety na miarę według najnowszych fasonów paryskich wykonuje w ciągu 8 godzin „FELICYA“
paryska pracownia gorsetów
Kraków FLORYAŃSKA 2 (hotel Drezdeński, róg Rynku).
Gorsety oryginalne francuskie w wielkim wyborze na składzie. — Zamówienia z prowincji uskuteczniа się odwrotną pocztą.
Przyjmuje gorsety do naprawy i czyszczenia.
KALKI od najtańszych do najdroższych w wielkim wyborze na składzie. KALKI

kania państwa Maraszkiewiczów, ludzi w podeszłym już wieku, przyszło dwu młodych, nieznanych im mężczyzn, z których jeden stanął przy drzwiach, a drugi wszedł do pokoju i przedstawił się jako członek warszawskiej partji bojowej. Następnie przeczytał pismo „partyjne“ grożące śmiercią każdemu, ktoby odmówił pomocy członkowi partji bojowej. Uczyniwszy to zażądał 120 koron, ażeby zaś prośba lepszy skutek odniosła, wydobył rewolwer.

Przerażony napadem właściciel mieszkania oświadczył nieznajomemu, że musi poradzić się znajomego, napastnik jednak zagroził, że jeśliby ośmielił się kogokolwiek zawołać, wówczas będzie strzelać. Również w razie jakiegokolwiek oporu ze strony pana M. użyje rewolweru.

Pan M., nie widząc innej rady polecił napastnikom przyjść o godzinie 3 po południu, którzy stawili się punktualnie. I kiedy p. M wręczył im 100 k. domagali się jeszcze 20 k., po otrzymaniu tychże wręczyli państwu M. pokwitowanie.

To pokwitowanie jest to mała ćwiartka papieru koloru żółtawego z obwódką koloru czerwonego i napisem (w tymże kolorze) „Pokwitowanie, otrzymaliśmy kwotę w sumie 60 złotych“ pod nim znajduje się podpis niewyraźny Na pokwitowaniu znajduje się pieczątka (koloru czerwonego) z napisem „Organizacja bojowa pod hasłem Warszawa“, w środku napisu umieszczono browning, i trupią główkę. Na drugiej stronie pokwitowania napisano: „Kwota ni niejsza zwróconą będzie od dnia (?) po otrzymaniu wiadomości od członka“.

Po otrzymaniu pieniędzy bandyci oddalili się natychmiast.

Dnia 11 bm. otrzymała pani M. list doręczony przez chłopca, a pochodzący od jednego z bandytów, w którym pisze, że zaraz po otrzymaniu pieniędzy wyjechali z Krakowa udając się przez Szczakowę do Warszawy.

W Szczakowej jednak chciano ich aresztować i gdy ratowali się ucieczką, strzelano do nich, na co oni również odpowiedzieli strzałami. Autor listu pisze, że został zraniony kulą i przybył do Krakowa, gdzie musi się ukrywać przed policją. Pisze on w tym liście, że nie wie, co się stało z jego towarzyszem.

W liście tym prosi p. M., ażeby użyczyli mu schronienia na kilka dni lub dali 20 koron, w przeciwnym razie odbierze sobie życie w ich mieszkaniu.

Podpisano: „Pielęgnowany“.

Policja zawiadomiona o wypadku rozwinęła energiczne śledztwo, rezultatem którego było aresztowanie niejakiego Anastazego Sieragowskiego, 23-letniego czeladnika tapicerskiego z Warszawy, dezertera z 11-go bataljonu saperów w Odessie, bawiącego w Krakowie od 6 tygodni.

Aresztowano również jego brata 14-letniego Konrada Sieragowskiego, ucznia szkoły ludowej, który odnosił list do p. M.

Główny sprawca napadu Henryk Pietrzak 19-letni kelner, zaraz po otrzymaniu pieniędzy wyjechał do Warszawy, zkąd ma niebawem powrócić.

— KRONIKA POLICYJNA. Antoni Kremzer z Opawy, 36-letni stróż, od dłuższego czasu kradł różne galanteryjne towary ze sklepu Gersona, które sprzedawał kelnerom i portjerom.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO
w KRAKOWIE.

Czwartek: „Beatrix Cenci“ trag. w 5-iu akt. Juljusza Słowackiego (występ M. Tarasiewicza).

Piątek: „Car Samozwaniec“ pięć akt. z kroniki dramatycznej, napisał Adolf Nowaczyński.

Sobota: „Romeo i Julja“ trag w 5-iu aktach W. Szekspira (występ M. Tarasiewicza).

Niedziela: o godz. 3-ej „Zemsta„ kom. w 4 aktach Aleks. hr. Fredry. (ceny zniżone do połowy).

o godz. 7-ej wieczór „Romeo i Julja“ trag. w 5-iu aktach W. Szekspira (występ M. Tarasiewicza).

— JUBILEUSZ CESARZA. Wiedeński komitet jubileuszowy zwrócił się do hr. Jerzego Mycielskiego, prof. Uniw. Jag. i artysty-malarza p. Uziembły z prośbą, o zorganizowanie grupy polskiej w pochodzie.

Środek grupy stanowić będzie wesele krakowskie. Oprócz ubranych wozów z parą młodą i druchnami wezma w niem udział na wozach jako goście weselni przedstawiciele różnych typów ludowych Galicji zach.

Obok wozów, pojadą drużbowie na koniach. Czoło i zakończenie orszaku weselnego stanowić będzie banderja Krakusów.

W banderji Krakusów mogą brać udział ludzie młodzi, ubrani w strój włościan krakowskich (biała sukmana krakowska i czerwona krakuska z pawiemi piórami) między gośćmi weselnymi, mogą brać udział mężczyźni i kobiety także w innych strojach ludowych.

Przejazd koleją i pomieszczenie w Wiedniu będą bezpłatne, wszelkie inne koszta, ponoszą sami biorący udział lub inne czynniki miejscowe.

— Z PODGÓRZA. Oddział kolarzy „Sokoła“ podgórskiego urządza w niedzielę d. 19 b. m., jako w dzień otwarcia sezonu, wspólną wycieczkę do Skały Kmity. Wyjazd rowerami z pod gmachu „Sokoła“ punktualnie o g. wpół do 2 popoł. zaś dla pieszych koleją o g. 2 z dworca kolejowego. Zbiórka w tym celu dla kolarzy w gmachu „Sokoła“, dla pieszych na dworcu krakowskim, gdzie uczestnikami zajmie się druh Kalczyński. Oddział zaprasza w tym celu wszystkich członków gniazd sokolich, związków cyklistów i ich rodziny do wzięcia udziału w wspomnianej wycieczce. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— WIECZOREK w KRZESZOWICACH, Dowiadujemy się, że grono urzędników kolejowych z Krakowa urządza znowu w niedzielę dnia 17 maja br. wieczorek patryotyczny z urozmaiconym programem.

Komitet zaprasza na ten wieczorek wszystkich zwolenników narodowego uświadamiania naszego ludu i zawiadamia, że w najbliższym czasie odbędzie się kilka takich wieczorków w okolicach Krzeszowic, połączonych z wycieczką w urocze okolice Czerny.

— OSWIĘCIM. Uroczystość Matki Boskiej, Wspomożycielki Wiernych, Patronki Zgromadzenia salezjańskiego, przypada w tym roku na niedzielę 24 maja i obchodzić ją będą XX Salezjanie nadzwyczaj wspaniale z powodu uczestnictwa Najprzew. ks. biskupa Nowaka z Krakowa. Ks. biskup zjedzie do Oświęcimia w czwartek 21 bm., aby rozpocząć tegoroczną wizytę biskupią. Po skończonej wizytacyi w parafii oświęcimskiej, weźmie udział w uroczystości salezyańskiej, przyczem dokona poświęcenia obrazu Matki Boskiej Wspomożycielki, wiernej kopii cudownego obrazu w świątyni turyńskiej. Obraz ten wielkości 5.50 na 3.30 m., fundowany przez p. Czerwika z Kłusznikowic, a wykonany przez artystę malarza p. Stankiewicza z Oświęcimia, umieszczony będzie we wielkim ołtarzu w miejsce tymczasowej statuy Matki Boskiej, która odtąd służyć będzie na procesji.

Porządek nabożeństwa następujący: W sobotę wieczór uroczyste pierwsze nieszpory. W niedzielę rano: o godz. 6 Msza św. wspólna i Komunia generalna; o godz. 8 Wotywa za wszystkich członków Związku mszaln., o godz. 10 Suma pontyfikalna, którą odprawi Najprzew. ks. biskup Nowak. Kazanie w czasie sumy wygłosi Przew. ks. Błonarowicz, proboszcz przy kościele Św. Szczepana w Krakowie. Po południu nieszpory o godzinie 4-tej. Po nieszporach odbędzie się w zakładzie przedstawienie, urządzone przez wychowanków zakładu.

— DWA STRASZNE WYPADKI KOLEJOWE. Z Bielska donoszą: 70-letnia Marja Jakisz z domu ubogich chciała w sobotę popołudniu pomimo zamkniętej rampy przejść w Starym Bielsku przez tor kolejowy. Nie słysząc zbliżającego się pociągu, weszła na tor i została zmiażdżona przez pociąg na śmierć.

Drugi straszny wypadek zdarzył się w niedzielę popołudniu na stacji w Bielsku. 19-letni przesuwacz kolejowy Grzegorz Mikler został podczas przesuwania przejechany i ciężko raniony. Odwieziono go do szpitala w Biesku, gdzie mu musiano nogę amputować.

— MĄŻ OPATRZNOŚCI. Pisma lwowskie doniosły, że pewien finansista o bardzo ciemnej przeszłości, który drogą bardzo dwuznacznych operacji finansowych doszedł do znacznego majątku, wystawił sobie teraz piękną willę we Lwowie i na niej wyrzeźbić kazał następujący napis:

Dałeś mi Boże ze Swej Opatrzności
Dajże i temu, który mi zazdrości.

„Przegląd“ pisze z powodu tej wiadomości:

„Ludzie podobno są bardzo oburzeni, że te ciemne indywiduum śmie swój nikczemnie zarobiony majątek przypisywać Opatrzności Bożej.“

Byliśmy naturalnie ciekawi, kto jest owem ciemnem indywiduum, które tak śmiało powołuje się na pomoc Opatrzności? Informacje potrzebne znaleźliśmy prędko w syonistycznym „Wschodzie“.

Autorem owego napisu i szczęśliwym właścicielem willi jest pan Herman Feldstein, niedawno napędzony urzędnik Banku hipotecznego, wielki działacz żydowski, zarządca fundacji Hirscha, członek rady miejskiej, kahału itd. itd...

Ten opatrznościowy mąż galicyjskiego Izraela, popełnił, jak wiadomo, pewne „niedelikatności“, które skłoniły Bank hip. do wyrzeczenia się jego współpracownictwa..... Alę weksle i kapitały zdobyte w pocie czoła, zostały mu na pociechę.

— OBLĘZENIE BANDYTY. Pisma warszawskie donoszą ze Zduńskiej Woli (Kaliskie) o następującem krwawem zajściu.

W niedzielę o g. 10-ej zrana strażnik ziemski poznał na ulicy jednego z domniemanach sprawców niedawnego napadu na inkasenta monopolowego, podczas którego zrabowano kilkaset rubli i zabito strażnika z eskorty. Poznany bandyta, uciekając przed pościgiem, wbiegł do jednego z domów na przedmieściu Jurgwica i zaczął strzelać.

Zawiadomiony policmajster przybył niebawem na miejsce z kilku policjantami i oddziałem wojska, które otoczyło dom, poczem nakazał wszystkim lokatorom opuszczenie mieszkań i zażądał od bandyty, żeby się poddał. W odpowiedzi na to bandyta jął gęsto strzelać z braunninga, przelatując z parteru na piętro i od okna do okna, w miarę potrzeby. Wówczas policmajster zawezwał straż ogniową, która skierowała sikawki na ów dom i usiłowała wodą obezwładnić bandytę, który strzelał bez przerwy. Gdy i to nie pomogło, kazano wojsku ostrzeliwać dom. Ta wymiana strzałów trwała do godz. 1-ej po południu, przyczem bandyta dał około 150 strzałów. Kule te jednak zraniły tylko dwie przechodzące robotnice, z żołnierzy zaś — nikogo.

Przed samą godz. 1-szą usłyszano strzał wewnątrz domu, poczem strzelanina ustała. Wojsko weszło do środka i tu ujrzało w jednej z izb bandytę leżącego bez życia.

Wystrzelawszy wszystkie naboje, ostatnią kulę wpakował sobie w skroń, zabijając się na miejscu. Znaleziono przy nim dwa brauningi i w całym domu mnóstwo wystrzelonych ładunków.

W zabitym bandycie poznano b. robotnika fabryki M. A. Wienera w Zduńskiej Woli, 34-letniego Mateusza Marczaka.

— PANI TOSELLI, dawniej Ludwika saska, powiła syna.

— SINOBRODA. Donieśliśmy już o strasznem odkryciu dokonanem w Laporte w stanie Indjana, gdzie podczas kopania w podwórzu pewnego spalonego domu znaleziono kilkanaście pokaleczonych i rozczłonkowanych trupów. Jak wiadomo okazało się, że są to ciała osób zamordowanych; o morderstwo posądzana jest pewna kobieta, nazwiskiem Guinnes, która ukrywa się w Chicago.

O osobie morderczyni, podają pisma amerykańskie szczegóły następujące. Pierwszy mąż Guinnesowej umarł otruty. Wdowa otrzymała 80,000 dolarów, na które zmarły był ubezpieczony. W krótce potem spalił się jej dom, wysoko ubezpieczony. Za pieniądze, otrzymane z asekuracji, założyła Guinesowa sklep w Chicago i ubezpieczyła go wysoko. Sklep ten wkrótce spłonął. Guinesowa kupiła wtedy majątek ziemski pod Laporte i wyszła za mąż po raz drugi. Jej męża znaleziono w parę mie-

JUZEF MASSAR
w KRAKOWIE
ul. Floryańska l. 15,
poleca na obecny sezon Nowości dla Pań na suknie: w wełnie, jedwabiu, batystach, zefirach i t. d., jakoteż ogromny wybór Nowości w konfekcyi dziecięcej.
Towar doborowy. — Ceny umiarkowane.

sięcy potem w piwnicy z czaszką rozłupaną toporem. Guinesowa, której piękność i wdzięk rozpraszały wszelkie podejrzenia, oświadczyła, że jej mężowi topór spadł na głowę przypadkiem! Władze śledcze zadowolniły się tem tłumaczeniem i zostawiły ją w spokoju. Młoda wdowa zaczęła wtedy ogłaszać po pismach, że poszukuje męża. Kandydaci, którzy się do niej zgłaszali, znikali tajemniczo. Guinnesowa truła ich lub mordowała toporem. Trupy morderczyni ćwiartowała, pakowała w worki i zakopywała. W roku 1906 znikła też jej wychowanka 16-letnia. Guinesowa opowiadała, że wysłała ją na pensję do Los Angelos. Teraz znaleziono jej poćwiartowanego trupa.

Zbrodnie te wykryte zostały w sposób następujący. Wiadomość o pożarze dworku wiejskiego Guinnesowej doszła do pewnego farmera, którego brat na skutek ogłoszenia małżeńskiego zgłosił się do niej, mając kilka tysięcy dolarów w kieszeni — i nie oglądano go już więcej. Guinnesowa oświadczyła bratu niefortunnego konkurenta, że ten po wizycie u niej wyjechał do Norwegji. Brat jednak podał skargę do policji, która zaczęła poszukiwania. Znaleziono jego trupa, porąbanego na 12 kawałków w głębokim dole. Zaczęto robić wtedy poszukiwania w zgliszczach domu i znaleziono tam trupy trojga małych dzieci Guinnesowej, oraz trupa bez głowy, którego wzięli za samą Guinnesową. Aresztowano rządcę farmy Guinnesowej po zarzutem zamordowania jej w przystępie zazdrości. Odrazu jednak powzięto także wątpliwość, czy trup bez głowy jest rzeczywiście ciałem Guinnesowej i czy ona sama nie pozbyła się dzieci przez spalenie i nie uciekła w obawie wykrycia jej zbrodni.

Kronika literacka.

„WESELE“. Dramat w 3 aktach. Napisał Stanisław Wyspiański. Wydanie czwarte, uzupełnione. Nakład księgarni Gebethnera. Kraków 1908.

(Z. S.) Ta najnowsza edycja „Wesela“, wydana w tych dniach pod kierunkiem i nadzorem Adama Chmiela, serdecznego druha autora i wykonawcę jego woli ostatniej, mieści w sobie — prócz znanego powszechnie, a dosłownie powtórzonego tekstu — trzy drobne sceny, których w poprzednich wydaniach nie było. Znaleziono je w tece z rękopisami Wyspiańskiego. Są ciekawe i dadzą się łatwo wsunąć między inne w akcie pierwszym i drugim, nie stanowią jednak — w znaczeniu myślowem, lub artystycznem — wzbogacenia utworu. Noszą na sobie tenże sam ideowy i stylowy charakter, jak wszystkie inne, tworzące tło nastrojowego dramatu.

„DZIEJE POWSTANIA LISTOPADOWEGO“. Napisał August Sokołowski. Wiedeń. Nakład Franciszka Bondego.

(Z. S.) Dzieje powstania listopadowego znaliśmy przeważnie z doskonałej, ale nie ukończonej książki Maurycego Mochnackiego, z z obszernej, lecz stronniczej i namiętnej monografii Ludwika Mierosławskiego, oraz z paru dzieł pisarzy obcych, traktujących rzecz powierzchownie albo jednostronnie, bez gruntownego zbadania źródeł, prawie zawsze z uprzedzeniem lub tendencyjną nieżyczliwością. Dobrze więc, że powszechnie ceniony uczony, autor powyżej wymienionej książki, po kilkoletnich sumiennych badaniach w archiwum książąt Czartoryskich w Krakowie, w zbiorach naszej Akademii Umiejętności, w lwowskiej bibliotece imienia Ossolińskich, oraz w książnicy Narodowego Muzeum w Rapperswylu, po pilnem przewertowaniu wszystkich poprzednich opracowań polskich i cudzoziemskich, oraz wszystkich drukowanych pamiętników, a zwłaszcza dotąd niewydanego rękopiśmiennego pamiętnika generała Prądzyńskiego, nakreślił zwięźle i treściwie, lecz wyczerpująco historję tej najpiękniejszej i najpodnioślejszej chwili w dziejach naszych porozbiorowych. Zanim pióro specjalisty-historyka oceni wszystkie jej zalety szczegółowo, zwracamy na nią uwagę naszych czytelników, polecając ją im najgoręcej. Według naszego mniemania, August Sokołowski ujął olbrzymi przedmiot wybornie, niezmiernie jasno i przejrzyście, wiernie uwydatniając charaktery, bezstronnie oceniając ich sprawy, malując cały obraz barwnie i z wielkim talentem Może — jak to skromnie sam wypowiada w przedmowie — dzieło jego nie jest jeszcze ostatniem słowem historii, lecz bez zaprzeczenia jest najlepszem z tych, jakie posiada dotąd obca i nasza literatura, o ile jednocześnie omawiają dzieje polityczne i wojenne 1830 i 1831 roku, jak wiadomo bowiem znakomita praca rosyjskiego generała Puzyrewskiego, ciesząca się jednomyślnem uznaniem znawców sztuki wojskowej, zajmuje się głównie tylko działalnością obu armji na polach krwawych bitew. — Nakładca wiedeński bardzo ładnie i starannie wydał „Dzieje powstania listopadowego“. Udatnie pomyślana i wykonana oprawa więzi w sobie książkę drukowaną poprawnie na dobrym papierze. Zdobią ją przytem liczne, na osobnych kartach odbite ryciny kolorowe, przedstawiające mundury rozmaitych broni wojska polskiego, a w tekście widoki wybitniejszych gmachów Warszawy, plany strategiczne, portrety mężów stanu, polityków, wodzów i wybitniejszych oficerów, nadto oddzielnie: podobizny monet, banknotów i insygniów wolnomularskich, tudzież reprodukcje autografów. Artystyczna całość sukienki wydawniczej cennego dzieła zasługuje na szczególne wyróżnienie i szczerą pochwałę.

Telegramy.

Z PARLAMENTU.

WIEDEN. W Izbie posłów po pośle Freundlichu przemawiał poseł G u g e n b e r g, który polemizując z mowcą poprzednim stwierdził, że zastępcy ludu ze spokojnem sumieniem mogą głosować za podwyższeniem kontyngentu rekruta, oznacza to bowiem z jednej strony wzmocnienie siły zbrojnej, zaś z drugiej stanowi warunek uzyskiwania romaitych ulg w służbie.

Pos. K l o f a c z przemawia po czesku.

Posiedzenie trwa dalej.

ZMIANA REGULAMINU IZBY.

WIEDEN. Komisja regulaminowa Izby posłów prowadziła wczoraj wieczorem w dalszym ciągu obrady w obecności prezydenta ministrów bar. Becka i ministrów Gessmana i Abrahamowicza.

Pos. Steinwender, referując wniosek posła Chiari'ego, wnosi, aby stworzono jeszcze dwie posady wiceprezydentów Izby, oraz odpowiednio powiększono liczbę sekretarzy.

Pos. Kramarz wnosi, aby liczbę wiceprezydentów powiększono o trzech, by klubowi południowo-słowiańskiemu umożliwić reprezentację w prezydjum.

Pos. Romańczuk sprzeciwia się temu wnioskowi. Gdyby jednakże zwiększono liczbę wiceprezydentów o trzech, musianoby utworzyć jeszcze jedno miejsce wiceprezydenta dla Rusinów.

Pos. Eugeniusz Lewicki wnosi, aby liczbę wiceprezydentów powiększono o 5, by wszystkim narodom umożliwić reprezentację w prezydjum Rady państwa.

Prezydent Weisskirchner wyraża zadowolenie, iż powszechnie uznaje się konieczność reformy regulaminu; podnosi, że równocześnie nie mogą być wszystkie narody reprezentowane w prezydjum; jest to praktycznie nie do przeprowadzenia.

Prezydent ministrów bar. Beck: Jeżeli się przystępuje do sprawy reformy regulaminu, trzeba sobie zdać jasno sprawę z tego, co się właściwie ma stać. Rząd swoje stanowisko wyraźnie objawił, przedkładając w swoim czasie Izbie bardzo obszerne przedłożenie. Odpowiedzialność wobec godności i powagi parlamentu wymaga bez wątpienia reformy regulaminu w duchu nowoczesnego traktowania spraw parlamentarnych. Obecnie chodzi przedewszystkiem o podwyższenie liczby wiceprezydentów.

Ze względu na większą ilość członków Izby chodzi przedewszystkiem o proporcyonalne podwyższenie ilości podpisów posłów przy wnioskach i interpelacjach. Dalej jest nieodzowną potrzeba uregulowania traktowania wniosków nagłych. Na pytanie, czy zmiana sposobu obrad budżetowych byłaby konieczną odpowiada minister twierdząco.

Mowca sądzi, że na razie nie powinno się więcej ustanawiać wiceprezydentów, jak czterech, ponieważ odpowiada to wnioskowi, który w swoim czasie Izbie został przedłożony.

Po dłuższej dyskusji odrzucono wnioski posłów Lewickiego, Romańczuka i Kramarza, a przyjęto wniosek referenta. Równocześnie uchwalono powiększyć liczbę sekretarzy z 12 na 16.

W końcu rozważano kwestję przeprowadzenia reformy regulaminu na nadzwyczajnem posiedzeniu Izby i zaznaczono, że prezydent jest zawsze uprawniony zwoływać takie nadzwyczajne posiedzenia.

O PODWYŻSZENIU KONTYNGENTU REKRUTA.

WIEDEŃ. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad nagłością wniosku posła Kołowrata w sprawie podwyższenia kontyngentu rekruta obrony krajowej.

Pos. Klofacz przemawia zarówno przeciw nagłości, jak i przeciw meritum przedłożenia, krytykuje obecny system rządowy, a zwłaszcza zarząd wojskowy, który nieżyczliwe zajmuje stanowisko wobec Czechów.

Pos. Weidenhofer oświadcza, że Niemcy głosować będą za przekazaniem przedłożenia komisyi wojskowej.

Pos. dr. Liebermann wskazuje na wielkie ciężary militaryzmu i oświadcza, że dopóty socyaliści nie uchwalą ani jednego rekruta, dopóki nie nastąpi gruntowna roforma armii i dopóki armia nie zostanie zamienioną w demokratyczne wojsko ludowe.

Po przemówieniu pos. Kadlczaka obrady przerwano.

Pos. S o m m e r domaga się przedłożenia ustawy o reformie podatku gruntowego.

P r e z y d e n t powiada, że sprawa poruszona przez posła Sommera, jest z pewnością jedną z tych, które powinny być jak najrychlej załatwione w Izbie.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się dzisiaj o godzinie 11 przed południem.

WIEDEŃ. „Narodny klub“ na wczorajszem posiedzeniu w obecności obu ministrów czeskich uchwalił głosować za nagłością wniosku o podwyższenie kontyngentu rekruta. 46 głosów oświadczyło się za nagłością, tylko 7 przeciw,

WERYFIKACJA WYBORÓW.

WIEDEŃ. Na wczorajszem posiedzeniu komisji legitymacyjnej, u z n a n o w y b ó r pos. H l i b o w i c k i e g o z a w a ż n y.

Grzebienie, grzebyki, szpilki, szczotki, szczoteczki do włosów sukni i zębów
Perfumy, wody toaletowe do ust i pielęgnowania włosów Mydła, lusterka i t. d.
poleca po możliwie nizkich cenach

C. Szczurkowski
KRAKÓW, Grodzka 2

Pos. Bańkowic doniósł następnie, że ministerstwo spraw wewn. zwróciło się do komisji z zapytaniem, czy dochodzenia w sprawie protestu, wniesionego przeciw wyborowi pos. Obertyńskiego, mają być dalej prowadzone wobec tego, że poseł ten złożył mandat i jego zastępca Dembski, został powołany. Mowca jest zdania, że protest przeciw wyborowi Obertyńskiego dotyczy także jego zastępcy.

W tej sprawie przyjęto wniosek odraczający pos. Diamanda, aby wszyscy członkowie komisji mogli się na podstawie przepisów ustaw zająć tą kwestją, która ma być postawioną na porządku dziennym przyszłego posiedzenia.

Pos. Moraczewski wniósł następnie uznanie wyboru, posła Zieleniewskiego.

Pos. bar. Hock wniósł unieważnienie wyboru.

Po dłuższej dyskusji wniosek bar. Hocka odrzucono. Również odrzucono wniosek Frba jako też wniosek Diamanda, by komisja przedłożyła Izbie wniosek, iż karty głosowania, na których nazwisko kandydata było drukowane, powinny być unieważnione, a przyjęto wniosek referenta o uznanie wyboru za ważny.

Pos. Winiarsky postawił wniosek, aby komisja zaproponowała zmianę ustawy na podstawie której zostałyby ściśle określone postanowienia ordynacji wyborczej o oddawaniu głosów i wypełnianiu kart głosowania.

Wniosek uchwalono; referentem dla Izby w sprawie wyboru pos. Zieleniewskiego, wybrano pos. Małachowskiego.

MINISTERSTWO ROBOT PUBLICZNYCH.

WIEDEN. (B. kor.) Komisja specjalna Izby panów rozesłała wczoraj sprawozdanie o projekcie ustawy co do utworzenia ministerstwa robót publicznych.

Sprawozdawca podnosi, że komisja, uchwaliwszy projekt w brzmieniu uchwalonem przez Izbę posłów, proponuje rezolucję, wzywającą rząd, aby rozważył następujące zmiany co do zakresu działania nowego ministerstwa.

1) Wszystkie sprawy budowli i dróg wodnych, kanałów i portów przekazać ministerstwu robót publicznych;

2) sprawy górnicze przekazać ministerstwu handlu;

3) szkolnictwo przemysłowe zostawić przy ministerstwie oświaty.

Rząd oświadczył, że projekt ustawy, przyjęty przez Izbę posłów, jest wypływem kompromisu, wynikającym z konieczności politycznych; oświadczył jednakże gotowość życzenia, zawarte w rezolucji, szczegółowo zbadać i o ile możności uwzględnić.

KOŁO POLSKIE.

WIEDEN. Koło polskie zebrało się wczoraj wieczorem na posiedzenie.

Prezes dr Głąbiński zdał sprawę z sytuacji politycznej. Zaznaczył on, że w sprawie wniosku nagłego o podwyższenie kontyngentu rekruta, prezydjum Koła polskiego miało sposobność konferować z ministrem obrony krajowej i przedstawiło mu szereg żądań do uwzględnienia. Co do budowy kanałów, zajęło prezydjum zdecydowane stanowisko względem ministra handlu, żądając rozszerzenia ekspertyzy technicznej także na linję Kraków-Bogumin. Prezydjum uzyskało także zapewnienie, że po przeprowadzonej ekspertyzie rozpoczęte zostaną roboty wspomniane równocześnie od Wiednia i od Krakowa. Prezes wezwał także członków Koła polskiego, aby tylko w wyjątkowych wypadkach nie przychodzili na posiedzenie parlamentu. Wreszcie oświadczył dr Głąbiński, że o konferencji prezydjum Koła polskiego z rządem gotów jest złożyć sprawozdanie na poufnem posiedzeniu.

Koło przedsięwzięło następnie zmianę statutu w myśl wniosków komisji statutowej.

Pos. Stapiński wniósł, aby ze względu na zmienioną konstelację powiększyć liczbę członków komisji parlamentarnej, oraz aby wniosek dotyczący przekazano komisji statutowej.

Koło uchwaliło wniosek posła Stapińskiego.

Nastąpiła poufna dyskusja o konferencji prezydjum Koła polskiego z rządem.

ROZŁAM w KLUBIE RUSKIM.

WIEDEN. Poseł dr. Okuniewski zgłosił wczoraj wystąpienie swoje z klubu ruskiego. Dr. Okuniewski po pogrzebie ś. p. Herolda wypowiedział w Pradze mowę z pewnem zacięciem słowianofilskiem, zawierającą ustęp z pewnem zbliżeniem do Polaków. Pos. Wasilko, jak wiadomo, na to, wobec wszystkich posłów niemieckich czuł się zobowiązanym tłómaczyć i dowodzić, że Okuniewski nie mógł czegoś podobnego powiedzieć, bo to sprzeciwia się programowi klubu. Od dwóch dni w klubie wrzało; wczoraj zgłosił wprawdzie dr. Okuniewski wystąpienie, ale nie wiadomo jeszcze, czy cała sprawa nie skończy się przymusowem wystąpieniem pos. Wasilki.

KANAŁY.

PRZERÓW. Powołani przez ministra handlu Fiedlera eksperci, którzy wczoraj rano rozpoczęli badanie linji kanałowej Wiedeń-Kraków oglądnęli przedewszystkiem sytuację kanałową w Göding, skąd automobilem pojechali wzdłuż trasy przez Straźnicę, (Strassnitz) Węgierskie Hradyszcze, Napagedel i Hullein do Przerowa; po dokładnem zwiedzeniu i zbadaniu trasy, udali się w dalszym ciągu do Morawskiej Ostrawy, gdzie uczestnicy eksperci przenocują. — Dzień dzisiejszy będzie poświęcony głównie zwiedzeniu galic. linji kanałowej.

BUDŻET WĘGIERSKI.

BUDAPESZT. Sejm postanowił odbywać dalszy ciąg dyskusji budżetowej w drodze nagłej, przyczem znajdzie zastosowanie zaostrzony regulamin.

BUNT ZBROJNY na KAUKAZIE.

PETERSBURG. Na dwa oddziały pułku rosyjskiego znajdującego się na manewrach koło Tyflisu, wykonali napad uzbrojeni jeźdźcy. Jeden żołnierz zginął, kilku rannych. Wysłano silny oddział w pościg za atakującymi.

BUNT WIĘŹNIÓW.

JEKATERYNOSŁAW. (tel. aj. tel.) Wczoraj po poł. o godz. 2·30 rzucono we więzieniu gubernialnym do pokoju, w którym znajduje się straż bombę, o wielkiej sile wybuchowej; mury zostały uszkodzone, a okna sąsiednich domów zniszczone. — Równocześnie usiłowali więźniowie uciec. Straż zastrzeliła 10 uciekających więźniów, także poza obrębem więzienia zabito i zraniono kilku więźniów; 1 dozorca więzienny odniósł rany.

STREJK ROLNY we WŁOSZECH.

PARMA. Strejkujący robotnicy rolni, którzy wczoraj ponownie zgłosili się do pracy, nie zostali przez pracodawców przyjęci. Z kilku prowincyj przybyli już robotnicy i oczekują jeszcze dalszych. Sekretarze Izb rolniczych w miastach Borgho i San Domino otrzymali wezwania do sądu.

RZYM. Koło kościoła św. Piotra wybuchła petarda pod wozem tramwaju elektrycznego, przez kogoś podrzucona. Wybuch jej nie wyrządził żadnej szkody. Zamach ten łączą ze strejkiem woźniców, który tu wybuchł.

WIEDEN. Na wczorajszem walnem zgromadzeniu galic. akc. zakładów górniczych uchwalono z czystego zysku 336,000 kor. wypłació 5 prc. dywidendę i 1 prc. superdywidendy a resztę 36,000 przeznaczyć na tantjemy, względnie przepisać na nowy rachunek.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 11 maja 1908.

	k.	h.		k.	h.
Akc. an. Z. kred.	631	75	Gal. karp. Tow. naft.	73	10
Węg. zakł. kred.	740	50	Oblig. węg. indemiz.	97	20
Anglobanku	297	75	Renta majowa	97	20
Unionbanku	536	50	Austr. renta kor.	93	05
Länderbanku	488	25	Węg. " "	94	15
Bankvereinu	521	75	56 l. listy t. kr. ziem.	94	50
Bodenkredit	10	54	4% " Banku h.	100	20
Gal. Banku hipot.	695	75	4½% " " "	110	50
Kolei państwow.	137	—	5% " " "	94	75
" połudn.	441	—	4% " " kraj.	100	25
" Elbethal	52	80	4½% " " "	97	75
" Północnej	—	—	4% Gal. Obl. prop.	96	40
" Czerniow.	650	25	4% Gal. poż. k. z 189	94	25
Alpiny	544	25	4% Poż. m. Lwowa	187	50
Rima Muranyi	26	16	Losy tureckie	117	67
Prask. Tow. żelaz.	540	—	Marki	251	50
Fabryka broni	497	—	Ruble	251	65
Tureckie tytun.	550	60	Rosyjskie pap.	—	—

NADESŁANE.

Wszędzie do nabycia **Kalodont** niezbędny Kremna zęby czynije czystymi, białymi i zdrowymi.

Nowo otworzona
Pracownia modniarstwa i Salon mód
Józefy Karmańskiej
w Krakowie ul. św Krzyża 7 I piętro
jest zaopatrzona w najnowsze modele paryskie. Udziela również P. T. Klientkom porady w wyborze kapelusza odpowiednich do twarzy fasonu i przybrania.

W KARLSBADZIE
ordynuje jak dawniej
Dr. Michał Śliwiński
Mühlbrunnstrasse „König v. Preussen".

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI
w Parku Krakowskim

The Greath Toronto Troupe, najsławniejsi atleci świata, akt sensacyjny. Les 5 Ramoseurs, najlepszy duński kwintet transformacyjny. Charles Cherber, niezrównany iluzyonista, przedst. sylwetek cienistych i żongler pochodniami.

Nowość: Mąż panem domu, Farsa w 1 akcie Ad. Glaciera. The Sayton's, Ludzie krokodyle. Cecylia de Chaay, teatr psów, polowanie na jelenie. Les 3 Papillons, tercet wokalno-taneczny. Bioskop amerykański, senzacyjne żywe fotografie.

Kierownik art.: Rud. Franziak. Kapelmistrz: St. Czyżowski
Początek o godzinie 8 wieczór.

Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do godziny 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku.

W każdą niedzielę i święto: Koncert orkiestry p. Czyżowskiego pod osobistym kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej **KONCERT** tejże orkiestry do g. 1 w nocy. Wstęp wolny

Restauracja renomowana.

Fabryka organów i harmonium K. Neussera

w Neutitschein, Morawy.

założona w roku 1827 dostarcza własnego wyrobu w instrumenty organowe z najlepszem urządzeniem pneumatycznem, oraz harmonium dla szkół i do użytku domowego.

Najlepsza farba do podłóg

FRITZELACK

Wytrzymała! *Elegancka!* *Wydajna!*
W użyciu najtańsza!!

W pismach naukowych, z powodu swych hygienicznych przymiotów z uznaniami wspominana.
Na składzie utrzymują w Krakowie Reim i Spółka, we Lwowie Alfred Beacook, w Oświęcimiu Jakób Tobias, w Kołomyi S. i M. Feldmann, Wł. Brach w Nowym Sączu S. Lichtmann, w Przemyślu Ignacy Wohlfeld, Jan Martynowicz, w Żywcu A. Waniek, A. Paluszkiewicz, w Drohobyczu H. Kranz, w Czortkowie Lud. Noss, Mościska M. Kampf, Krzeszowice J. Edelman, Limanowa Zellner, Śniatyn M. Auerbach, Stanisławów H. W. Vogel.

5000 zegarków gratis

katalog wysyłam każdemu bez żadnej dopłaty darmo i opłatnie!



koron		koron		koron		koron	
Rosk.-Patent	3.—	Budzik	2.40	J. Budzik	6.—	Zegar wachadł.	
Srebr. Rosk.	6.—	Tarcza świec.	3.—	z biciem	8.—	70 ctm.	7.—
Kolej. Rosk.	7.—	z biciem wież.	5.—	z muzyką	10.—	z biciem wież.	9.—
Srebrny, pod w. perty	8.—	zegar kuch.	3.—	6 walców	12.—	z budzikiem	10.—
						z muzyką	12.—

Oryginalny **Omega, Schaufhausen, Glashütte, Helios, Amalfa.** c. k. urzędownie kontrolowane od K. 13 — jak również **złote i srebrne przedmioty** po oryginalnych cenach fabrycznych.
letnia gwarancja na piśmie. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.
Max Böhnel, Wien IV, Margaretenstrasse 27|52 we własnym domu.
Upoważniony taksator i rzeczoznawca. Największa i najstarsza firma założona w r. 1840 — **Katalog z 5000 rycinami darmo i opłatnie.**

Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższemi nagrodami

Jana WOLNECO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy pl. Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich 1339

Jedynie prawdziwym jest tylko

THIERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką ochronną **Zakonnicy** Najmniejsza wysyłka 122 lub 61 albo 1 patent flaszka familijna do podróży koron 5 — opakowanie darmo.

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60,** — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwością żołądkowym, zgadze, **kurczom,** zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.
Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:
A. THIERY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch. Skład we wszystkich aptekach.

Grand Prix, na wyst. światowej w Paryżu 1900.

KWIZDY Korneuburgski proszek dla bydła

Dyetetyczny środek dla bydła rogatego i owiec.



Cena 1 pudełka K 140, ½ pudełka K —·70
Przeszło 50 lat w **największych stajniach w użyciu przy braku ochoty do jedzenia,** złem trawieniu, do poprawienia i pomnożenia wydajności mleka u krów.
Kwizdy Korneuburgski proszek dla trzody
prawdziwy tylko z obok umieszczonym znakiem ochronnym. — Do nabycia we wszystkich **aptekach i droguerjach.** Ilustr. cenniki darmo i opłatnie.
Główny skład: **Franz Joh. Kwizda**
c. k. austr. węg. kr. rum. i książ. bułg. Dostawca Dworów, Aptekarz obwodo wy **Korneuburg bei Wien.**

W obec rozsiewanych niczem nieuzasadnionych pogłosek oznajmiam, że

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

z prawem publiczności przy moim zakładzie istnieje i nie mam zupełnie zamiaru zwijać takowego.

M. Strażyńska.

ROŻNOV

pod Radhostem

Najstarsze, zaszczytnie znane uzdrowisko i stacja klimatyczna.
Sezon od 15 kwietnia do 15 września.
Bliższych informacyi udziela chętnie, oraz wysyła prospekty darmo i opłatnie ZARZĄD.

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»
Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.
Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.
Bardzo użyteczne dla Palacych.
Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc.

Z najwyższego polecenia Jego. Ces. i król. Apostolskiej M ości.

XXVI. c. k. Loterja państwowa.

na wspólne dobroczynne cele wojskowe. Ta loterja pieniężna, jedyna w Austrji prawnie dozwolona, obejmuje 18,390 wygranych w gotówce, w łącznej kwocie 513.580 kor.

Główna wygrana wynosi: 200,000 koron w gotówce.

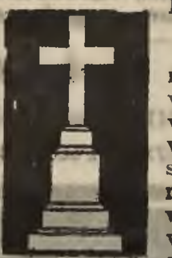
Ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie 14 Maja 1908.
Cena losu 4 korony.
Losy są do nabycia w oddziele Loteryj państwowych w Wiedniu III,1 Vordere Zollamtsstrasse 7, w Kolekturach loteryj, trafikach, w urzędach podatk. poczt. telegraf. i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. — Plany gry dla kupujących za darmo. Losy wysyła się bez opłaty portoryum.
Z C. K. Dyrekcji Loteryj (Oddział Loteryj państw.)

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów
wynalazku Juliana Józefowicza perfumera.



Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy
na kolor czarny, brunatny, szary i blond.
We Lwowie: u p. A. Beacocka, ulica Hetmańska 4, u Ign. Jahla, Hotel Europejski i u p. Piotra Mikolascha i Sp.; **w Krakowie:** u Rełma i Sp., Rynek gł. linia A-B, J Hanaka i Sp. droguerja Szewska, Fr. Zopothu droguerja Sienna. Cena flakonte 3 kor., flakoniki próbne **1.20** koa. Przesyłka i gł. skład w Warszawie Nowa Senatorska 2. (1382



Zakład artystyczno kamieniarki i budow
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobow. w miejscu i na prowincyi. Telefon 759

JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW maszynowych
Ignacego Wurma
w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

ROWER motorowy

firmy „Puch" 3 ¾ H. P. zupełnie w dobrym stanie, mało używany, biorący w biegu najwyższe wzniesienia jest z powodu przeniesienia się na stały pobyt w granice Król. Polskiego okazyjnie za cenę 650 k, do sprzedania. Wiadomość w sklepie p. St. Leśniakowskiego, Kraków Bracka l. 5, gdzie motor ten można oglądnąć, ewentualnio wypróbować.

Do wynajęcia

zaraz salon umeblowany na dwie osoby, z całem utrzymaniem ul. Batorego 16, I p. Grabowska. 466

Wózek

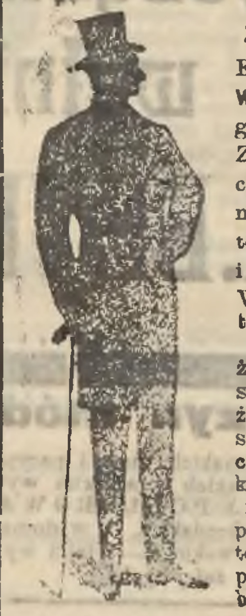
1 na parę koni, mało używany, drugi na kuca, oba na resorach do sprzedania Wisdomość T. Nawrocka, Półwsie Zwierzyniec, dom gminny.

Kupię kamienicę

blisko plant II piętr, Oferty pisemne **przyjmuje** z grzeczności pani Logowa, Czysta 3.

Edward Bocheński & Jan Warmuzek

dawniej
Zygmunt Chilla,
Krawcy **Kraków Wielopole o bok** głównej poczty. Zakład krawiecki zaopatrzony na sezon w materjały krajowe i zagraniczne. Wykonanie artystyczne wed. najnowszych żurnali angielskich, ceny możliwie najmniejsze. Wypożycza również fraki i anglezy. mówienia prowinyi teoznia pomocą bu



Przewodnik dla Organistów

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu."
Cena egz. broszur. k. 3·—
„ „ oprawnego w półpłótno. k. 4·—
Na przesyłkę dołączyć należy hal. 45.
Wysyła się tylko za nadesłaniem zadatku lub należytości z góry.

Zarobek

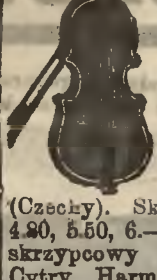
dla wszystkich zawsze i wszędzie

daje Pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo domowych robót pończoszkowych na płaskich maszynach do plecenia
LIBAL i Spółka
zarejestrowane Tow. handlowe we Lwowie ul. Kochanowskiego 39/7 (od 1 maja ul. Gródecka 39/7 I p.) Skład najlepszych maszyn i materjałów. Bezpłatna nauka we Lwowie i na prowincyi. Żądajcie wyjaśnień.

Zakopane.

Pensyonat
„Fortunka"
prowadzony będzie nadal pod osobistym kierunkiem
Heleny Egerowej.

Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katolog główny z przeszło 3000 rycin. doskonałych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. k. dostawca Dworu
Hanns Konrad
wysyłka instrumentów muzycznych Brüx (Czechy). Skrzypce szkolne po kor. 4.80, 5.50, 6.—. Do tego smyczek skrzypcowy kor. —.80, 1.—, 1.40. Cytry, Harmonje itd. na składzie. **Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** (158

Nowości wiosenne

Bluzki i halki w najświeższych fasonach jedwabne wełniane i batystowe.

381

M. BEYER & Spółka Kraków, Sukiennice Nr. 12-14.

Magazyn mód

Kapeluszy damskich, modeli paryskich i wiedeńskich w wielkim wyborze poleca: J. POLLEROWA Kraków, ul. Grodzka l. 3. w domu W. P. Sobolewskiego.—Wielki wybór kapeluszy żałobnych.

Uroda znaczy więcej niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu

KREMU VENUS

usuwającego

Piegi, plamy, opaleniznę i liszaje.

Słoiki à K. 1. 50 i K. 2. 50

oraz

PUDER VENUS

Pudełeczko à 40 hal.

la pań nieszkodliwy, subtelniedelikatnie przylegający do twarzy, poleca Laboratorjum St. Górskiego w Warszawie.

Główny skład w droguerji Hanaka mag. Farm. Kraków ul. Szewska 5. oraz we wszystkich aptekach.

Uwiadomienie

Znana krakowska Pracownia krawiecka Józefa Skwarczyńskiego

przy ul. Szpitalnej została przeniesioną do domu l. 11 ul. Mikołajska.

Ekonom

żonaty, młody, energiczny, z dobrymi poleceniami i dłuższą praktyką zawodową, obeznany w każdym kierunku z gospodarstwem poszukuje posady zaraz lub od 1 lipca. Łaskawe zgłoszenia pod J. M. post. rest. Szczucin. 498

OGŁOSZENIE.

Wina do mszy św. dostać można u Ks. Piotra Krawecza w Hanuszowcach p. loco Szepes megye Węgry.

Stołowe wino od 50 h, 60 h., 70 h, 80 h, i 1 K. liter.

Tokaj samorodny od 1 K., K. 30 h., 1 K. 60 h, 2 K. i 3 K. liter.

Tokaj słodki „Assu" od 5 K. K., 7 K. liter.

Fabryka wyrobów wełnianych W KĘTACH

założona 1867 r. firmy:

F. & E. Zajączek i Laukosz

poleca:

Sukna, Sieraczki, najmodniejsze kamgarny i kerty wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.

Koce derki, filce dywanowe, Flanele wstąpione, Wełnę do watowania i wszelkie podszewki.

Składy: w Krakowie Rynek L. A-B. we Lwowie, Jagiellońska 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Biuro Towarz. prawnej ochrony podatników

przeniesione zostało z dniem 1 grudnia b. r. na

ul. Jagiellońską l. 9

naprzeciw Redakcyi „Now. Reformy"

W pobliżu Krakowa

do wydzierżawienia **kamieniołom** do sprzedania lub wydzierżawienia karczma z kawałkiem gruntu. Wiadomość w kancelaryi Dra Franciszka MUSSILA adwokata w Krakowie, ul. Karmelicka l. 15. 496

Szparagi z Görz

najlepszej jakości w paczkach pocztowych (Postkolli) franko do każdej stacji pocztowej 5 kor. za pobraniem **Clemens Trevisani, Görz**

K. 450.000

tytułem głównej wygranej w **13** ciągnieniach do roku **13** daje 5 następujących **kuponów:** losu austr. czerwonego krzyża, losu włoskiego czerwon. krzyża, losu węgiers. czerwonego krzyża, losu Baylika, losu serb. państw. (tytoniowego).

Wszystkie kupony w ilości pięciu razem za gotówkę kor. 71·25 lub na **32 raty miesięczne po kor. 2·50** 535

Najbliższe ciągnienie już **dnia 15 maja 1908**

Po przesłaniu pierwszej raty kor. 2.50 przekazem, otrzymuje kupujący dokument sprzedaży, stemplowany, wystawiony podług przepisów ustawy, z seryami i numerami efektów, do których ma wyłączne prawo gry i wszystkie wygrane są wyłączną jego własnością. Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie.

Dom bankowy i kantor wymiany **„Mährisch-niederösterr. Merkur"** Berno (Mor.) ul. Nowa Nr. 20.

PRZYBORY do podróży i palenia poleca **Bolesław Wierzejski** KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY LINIA A-B RÓG ULICY FLORYAŃSKIEJ

Rowery

wszystkich systemów **sprzedaje, wypożyczam, naprawy uskuteczniam.** Kraków, Bracka 5. **St. Leśniakowski** mechanik

Fortepian i meble

używane tanio do sprzedania. Siemiradzkiego, 13 II p. na lewo. 537.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo (3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Szczawnickiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

OBRAZY olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków, ul. Pijarska przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu.— Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 r.



W 6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do **Kanady, Argentyny i Brazylji.**

Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.

Falck & Comp. HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondenc ya we wszystkich językach

KSIĘGARNIA GEBETHNERA i S-ki W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny dzieło *Dra Leopolda Caro, adwokata w Krakowie* pod tytułem:

Studya Społeczne

w 8-ce, str. 404.

Treść: Sprawa lndemnizacyjna.—W sprawie parcelacyi.—Książki robotnicze.—Bank włościański. —Lichwa na wsi.—Reforma kredytu włościańskiego.—Ulgi legalizacyjne w Sejmie.—Lichwa i sposoby jej zwalczania.—10 milionów na kredyt włościański.—1 milion na kasy Raiffeisena.—Projekt reformy ustawodawstwa naftowego.—Dodatek do funduszu religijnego.—W sprawie przywłaszczenia sobie firmy.—Zawodowa organizacya rolników.—Prawa sługi.—Pomoc prawna. . .

KnC POPOW Najszlachetniejsza MARKA HERBATY ROSYJSKIEJ

Sirolina „Roche"

Przy chorobach piersiowych, katarach, kokluszu, influenzie, skrofulozie

jest Sirolina „Roche" ordynowana przez licznych profesorów i lekarzy. Sirolina podnosi apetyt i powoduje przez to przybytek wagi ciała.

Ponieważ są podstawiane małowartościowe naśladownictwa, żądać zawsze: Oryginalnego opakowania „ROCHE".

Z powodu swego przyjemnego smaku także i przez dzieci chętnie spożywana

F. Hoffmann-La Roche & Co.

Bazylea i Wiedeń III/1, Nealinggasse 11.

Do nabycia na recepte lekarską w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

Ilustr. broszury F. I. „über Erkältungskrankheiten" darmo i opłatnie.